WARSZAWSKA

6 KWIETNIA 1847 r.
WTOREK.

№ 96.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

— *Z Petersburga* 10 (22) *marca.* —

Dokończenie konwencji nawigacyjnéj zawartéj pomiędzy Najjaśniejszym Cesarzem Wszech-Rosij *i Najjaśniejszym Cesarzem Austrjackim.*

Art. XIII. Poddani jednéj z dwóch Wysokich umawiających się stron, zajmujący się interesami handlowemi w posiadłościach drugiéj strony, lub przyjeżdżający tam w innych interesach, będą korzystali z takiegoż bezpieczeństwa i takiejże opieki, jak mieszkańcy miejscowi, ale nieinaczéj, jak pod warunkiem ulegania istniejącym tam prawom i postanowieniom. Władze miejscowe nie będą im przeszkadzały w rozrządzaniu dowolném swą własnością, bez naruszania jednakże tak praw i reklamacij prawnych, które mogą być do nich zaniesione przez inne osoby prywatne, albo które mogą wyniknąć z zobowiązań przez nich samych względem skarbu przyjętych, jakoteż i ograniczeń ustanowionych przez prawa krajowe co do posiadania własności nieruchomych. — W razie prawnego wdania się odpowiednich władz w sprawy podobnego rodzaju, poddani jednéj z umawiających się stron będą ulegali, w posiadłościach drugiéj strony, opłacie tych samych podatków, jakie płacą krajowcy w podobnych okolicznościach. — Art. XIV. W razie śmierci poddanego Rossyjskiego w Austrji albo poddanego Austrjackiego w Rossji, wszędzie, gdzie tylko Konsul, Vice-Konsul lub ajent konsularny, a w ich nieobecności ajent dyplomatyczny tego narodu, do którego należał zmarły, z powodu blizkości swego pobytu będzie mógł mieć udział w rozporządzeniach potrzebnych do spisania inwentarza pozostałych ruchomości i ich zabezpieczenia, władze odpowiednie dopełnią wszystkie te formalności, wraz z ajentem konsularnym, lub dyplomatycznym, który, oddzielnie od pieczęci, przyłożonéj przez władzę miejscową, przyłoży pieczęć konsulatu lub poselstwa, i przedsięweźmie, wraz z tąż władzą, środki zapewnienia dobra spadkobierców. Wszelako należące do ruchomego spadku rzeczy, nieinaczéj do rozporządzenia ajenta konsularnego lub dyplomatycznego, biorącego udział w pomienionych środkach, oddawane będą, jak na mocy plenipotencji, wydanéj przez osoby, mające na to prawo, lub téż na mocy upoważnienia ogólnego lub szczególnego, które otrzyma w téj mierze od swego rządu. Z resztą wyraźnie rozumié się, że takowe wydawanie ruchomości odbywać się będzie nieinaczéj, jak po potrąceniu wszelkich uiścić się winnych opłat. — Jeżeli spadek składać się będzie w części lub w całości z majątku nieruchomego, którym ten, na kogo takowy spada, nie może władać na mocy praw miejscowych, w takim razie osobom, do tegoż spadku należącym, dozwolony będzie z obu stron dostateczny, stosownie do okoliczności, termin, dla sprzedania ile-możności najkorzystniéj takowego majątku. — Art. XV. Dla uniknienia wszelkich nieporozumień, umówiono się wyraźnie, iż wszelkie swobody i dogodności, jakich obecnie używają w obu państwach nowo-zbudowane statki, lub jakie mogą być im późniéj nadane, równie jak i przywileje, udzielone kompanjom szczególnym, nie powinny się uważać za naruszające prawidło wzajemności, będące zasadą niniejszéj konwencji. — Art. XVI. Ró-

wnież umówiono się, że obecna konwencja w niczém nie narusza wzajemnych zobowiązań, objętych zawartemi wprzódy między Rosją i Austrją traktatami. — Art. XVII. Konwencja niniejsza obowiązywać będzie przez lat ośm, licząc od dnia zamiany ratyfikacji, i jeszcze dłużéj aż do upływu dwunastu miesięcy po czasie, kiedy jedna z Wysokich umawiających się stron oświadczy drugiéj swój zamiar pozbawienia tejże konwencji obowiązujących skutków; każda bowiem z obu umawiających się stron zastrzega sobie prawo zawiadomienia o tém drugą stronę z upływem pierwszych lat siedmiu, i obie umówiły się, iż po upływie dwunastu miesięcy od dnia takowego zawiadomienia, konwencja niniejsza i wszystkie objęte w niéj warunki nie będą więcéj dla obu stron obowiązującemi. — Art. XVIII. Ratyfikacje obecnéj konwencji zamienionemi zostaną w Wiedniu, po upływie trzech miesięcy, licząc od dnia podpisania lub też i prędzéj, jeżeli można. — W dowód czego, obustronni pełnomocnicy podpisali ją w dwóch egzemplarzach i swoje herbowe pieczęci wycisnęli. — W Wiedniu, ósmego (dwudziestego) lipca tysiącznego ośmsetnego czterdziestego szóstego roku. — (podpisano) *Tęgoborski*. — (podpisano) *Metternich* (L. S.) — Dla tego, po dostateczném rozważeniu niniejszéj konwencji, przyjęliśmy ją za dobrą, zatwierdziliśmy i ratyfikowali, jakoż niniejszém przyjmujemy, zatwierdzamy i ratyfikujemy w całém jéj brzmieniu, ręcząc Cesarskiem Naszem słowem za Nas, Naszych Następców i Dziedziców, że wszystko, co tylko takową konwencją jest zastrzeżone, zachowywaném i wypełnianém będzie niezmiennie. W dowód czego, My tę Naszę Cesarską ratyfikację, własnoręcznie podpisawszy, rozkazaliśmy stwierdzić Państwa Naszego pieczęcią. — Dan w Peterhofie, dnia dwudziestego szóstego sierpnia, roku od Narodzenia Chrystusa tysiącznego ośmsetnego czterdziestego szóstego, Panowania zaś Naszego, dwudziestego pierwszego.

Na oryginale własną Jego Cesarskiéj Mości ręką napisano, tak: MIKOŁAJ.

Kontrasygnował Kanclerz Państwa: *Nesselrode*.

Główna kasa oszczędności. — W upłynionym tygodniu do dnia 22 marca (3 kwietnia) r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 15, na które, tudzież na dawniejsze, w 124 wkładkach złożono rs. 1002 k. 45 (złp. 6683); na żądanie 35 uczestnikom wypłacono, (oprócz procentu za r. b. kop. 74¼) rs. 705 kop. 9½, (złp. 4700 gr. 19) i umorzono książeczek oszczędności 6; — przeto uczestników 4625 posiada kapitał rs. 148,368 kop. 97 **(czyli zł. 989126 gr. 14)** — Warszawa dnia 22 marca (3 kwietnia) 1847 r. — Naczelnik, *Słomiński*.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Poniżéj zamieszczeni żołnierze w wojsku Cesarsko Rosyjskiém zostający, a będący rodem z królestwa Polskiego, życie zakończyli: Michał Kempiński, Paweł Worońców syn Dankowa, Jakób Siekański syn Piotra, Jan Lutomski syn Michała, Antoni Kuta syn Pawła, Andrzéj Borkowski syn Sobestjana, Jan Czapliński, Wojciech Skwarczyński v. Tworczyński syn Tomasza, Ignacy Liszewski syn Franciszka, Maciéj lub Marcin Kornacki syn Józefa, Karol Krajewski, Gotlib Szermer syn Fréderyka, Józef Arocki syn Jakóba, Antoni Rakowicz syn Jana, Jan Malinowski syn Benedykta, Łukasz Gruzel syn Macieja, Tomasz Piotrowski syn Jana, Jakób Kowalik syn Kazimierza, Karol Suliński syn Jana, Jakób Glazer syn Fréderyka, Stanisław Kajtasik syn Bartłomieja, Antoni Rutkowski syn Tomasza, Antoni Kałuszczyk syn Błażeja, Jan Borkowski syn Piotra, Marcin Kamiński v. Doberszteјn syn Jana, Franciszek Drążek syn Józefa, Walenty Wincenty Burzyński syn Wojciecha, Daniel Klukas syn Bogumiła, Walenty Powierza syn Józefa, Tomasz Wojciechowski syn Wojciecha, Paweł Słonikowski syn Jana, Franciszek Flasiński syn Walentego, Paweł Tarasiński syn Jana, Wojciech Olesiński syn Mateusza, Józef Bürgier syn Samuela, Łukasz Baranowski syn Piotra, Józef Mokrzyjanek syn Grzegorza, Michał Cegielski syn Marcina, Antoni Laska syn Antoniego, Krystjan Cucel syn Fréderyka, Antoni Szkop syn Aleksandra, Józef Galesiewicz syn Błażeja, Błażéj Woźniak, Mateusz Stachurski syn Ignacego, Wojciech Horal v. Goral syn Franciszka, Józef Szukajtys syn Michała, Grzegórz Krasiński syn Józefa, Adam Kilfert syn Józefa, Jan Błaszkiewicz syn Jana, Józef Skrzynecki syn Wojciecha, Wawrzeniec Kazimierczak syn Józefa, Jan Golembowski syn Antoniego, Kacper Pawelczyk syn Kazimierza, Maciéj Drzewiecki syn Stanisława, Maciéj Ostrowski, Maciéj Jakóbowski syn Stanisława.

Wiadomości miejscowe.

Dnia wczorajszego przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 214, wyjechało 275.

W dniu 4 b. m. o godzinie 8-éj wieczorem, Paweł *Sztoleman* lat 21, dawniéj służbą trudniący się, nate-

raz bez zatrudnienia będący, rodem z Nowéj-wsi, gubernji Płockiéj, wszedłszy na 2gi słup na placu Krasińskich, zabrał złożoną tamże nagrodę.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Córce regimentu*, przywołana JPanna Rivoli 2-kroć, oraz JPP. Stolpe i Maluszyński; — w Teatrze Rozmaitości po wznowionéj komedji *Przyjaciele*, wszyscy, oddzielnie JPani Halpert 3-kroć i JP. Żółkowski 5-kroć.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Ciemniewski Kacper ob. z Rybna nr. 2684, Dąbrowski Antoni ob. z Sulistrowic nr. 626, Dąbrowski Fran. ob. z Powodowa nr. 1337, Górski Ksawery ob. z Postolisk nr. 1066, Krempler Fréd. radz. hon. z Częstochowy nr. 2680, Komornicki Jan ob. z Żerdzi nr. 585, Kalisz Karol ob. z Jaźwia nr. 2765, Lasocki Roman ob. z Sielunia nr. 673, Majewski Ambroży ob. z Wołuczy nr. 584, Radziszewski Maks. budow. z Lublina nr. 2673, Siepietowski Feliks ob. z Bienk nr. 2684, Sołkiewicz Szymon ob. z Sulstowa nr. 1739, Stępkowski Lud. urzęd. z Suwałk nr. 679/80, Walter Jan ob. z Krakowa nr. 1857, Wojcicki Aleksy ases. ekon. z Łomży nr. 1025, Żukowski Mich. ob. z Lublina nr. 2673.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Ks. Butkiewicz Bonaw. rektor akad. duch. z nru 1863 do Brzezin, Bojarski Józef urzęd. z nru 643 do Krysk, Chodkowski Benon ob. z nru 276 5/6 do Powsina, Gogolewski Wojc. ob. z nru 500 do Międzyrzeca, Jakubsohn Tobjasz kup. z nru 2261 do Lipska, Kisielewski Józef ob. z nru 415 do Krakowa, Kosowski Jan ob. z nru 481 do Wojszyc, Kuczkowski Eugen. ob. z nru 56 5/6 do Augustowa, Kretkowski Włodz. ob. z nru 483 do Krośniewic, Łada Karol ob. z nru 493 do Przetyczy, Orłowski Konst. kup. z nru 492 do Suwałk, Rzeszotarski Dominik radzca tow. kred. z nru 655 do Monic, Witaszewski Ignacy ob. z nru 601 do Mińska, Witte Tom. ob. z nru 767 do Berlina.

Rozmaitości.

ŁOWY TYGRYSÓW

W PROWINCJACH ZAKAUKAZKICH.

(Dokończenie.)

Kilku myśliwych tutejszych było świadkiem bardzo zabawnéj walki tygrysa z niedźwiedziem. — Pewnego dnia polując ujrzeli w głębokim parowie ogromnego niedźwiedzia, który z nadzwyczajną (jak można było z ruchu jego wnosić) ciekawością, przyglądał się czemuś, co gdzieś w głębi parowu dostrzedz musiał.

Kilka chwil upłynęło, niedźwiedź nieporuszenie patrzał w głąb parowu, nakoniec pobiegł w krzaki. Wiedzeni ciekawością myśliwi, zbliżywszy się nieco, przekonali się że całą uwagę i tak mocne zajęcie niedźwiedzia, wzbudzał ogromny w głębi parowu śpiący tygrys. W kilka chwil niedźwiedź powraca dźwigając wielki pień drzewa świeżo z ziemi wyrwanego, z nim staje na kraju spadzistości, podnosi do góry i z całem wytężeniem rzuca go na śpiącego tygrysa. Lecz brak zręczności, w tym razie bardziéj może niż kiedy indziéj, okazał się być szkodliwym dla niedźwiedzia, który straciwszy równo-wagę w raz z pniem potoczył się po urwisku, i padł przed samą paszczę rozbudzonego nagle tygrysa. Biedny niedźwiedź! w kilka sekund kawałki jego skóry latały jak pierze po powietrzu. — Ze zwierząt dziko w lesie żyjących jeden tylko dzik dotrzymuje placu tygrysowi. Pewnego razu myśliwi znaleźli obok siebie leżących dzika z wyrwaném podgarlem, a tygrysa z wytoczonemi wnętrznościami. W prowincji Tałyszyńskiéj rodzaj polowania na tygrysa jest rozmaity. Tatarzy najśmielsi w tego rodzaju rozrywce, polują zwykle pojedynczo, najczęściéj przecież na łowy tygrysów podobnie jak u nas na wilków wychodzi obława, z tą tylko różnicą, że strzelcy zajmują stanowiska nie na ziemi, lecz na drzewach, skąd do wystraszonych krzykiem obławy tygrysów, dają ognia nie chybiając prawie nigdy. Wszakże rzadkim jest bardzo wypadek, ażeby jeden choćby też najcelniejszy strzał, zabił na miejscu tygrysa. To silne zwierze, po otrzymanych niekiedy kilkunastu pociskach jeszcze daleko uchodzi. Zdarza się niekiedy, że tygrys po pierwszym strzale w krzakach przylega, oczekując czy doń nie zbliży się myśliwy, ale nauczeni tylu smutnemi wypadkami ochotnicy, dotąd z drzew dają ognia do tygrysa, dopóki ten nie wyda strasźliwego ryku, co właśnie przekonywa, że cios mu zadany jest śmiertelnym.

To rzecz dziwna, że przy całéj swéj śmiałości tygrys nigdy nie uderza na obławę, a ucieka w stronę gdzie rozstawieni łowcy go oczekują, i z temi dopiero po pierwszym ich strzale, gotów okropną toczyć walkę. — We wsi Teok-tape, gdzie kwaterował dowódzca jednego z konsystujących na Kaukazie pułków Dońskich kozaków pułkownik K...., tygrys pojedynek codzień prawie wyrządzał znaczne szkody w bydle i w koniach, a nawet takiéj już nabrał śmia-

łości, że pewnego razu wśród białego dnia wyrwał trzech-letnie bawole, prowadzone na sznurku przez wieśniaka, a zarzuciwszy je po-za siebie, umykał z niém z nadzwyczajną prędkością przez rowy, płoty i urwiska. Taka śmiałość tygrysa spowodowała pułkownika do zarządzenia łowów. Na pierwszą wieść o polowaniu, przeszło dwustu zaraz znalazło się ochotników. Obszedłszy legowisko tygrysa, obława zaczęła krzycząc przeraźliwie, postępować naprzód. Tygrys chociaż ruszył się ze swéj kryjówki, lecz widząc w przodzie rozstawionych po drzewach strzelców, po pierwszym strzale przyległszy w krzaku, oblizywał krew płynącą mu z rany. Myśliwi nie złażąc z drzew, dawali ciągle ognia; nakoniec ugodzony do żywego tygrys, nagle wyskoczywszy na odkryte miejsce, zawył tak przeraźliwie, że stojące w odległości pół wiorsty konie wierzchowe, przestraszone, powyrywały się trzymającym ich i porozbiegały po polu. — Tygrys jednym skokiem już był przy drzewie, z którego ostatni strzał go dosięgnął; — w téj chwili siedzącemu na tém drzewie myśliwemu, nagle obsunęła się noga, i zanim zdążył ją unieść wyżéj, tygrys podskoczywszy dosięgnął ją swą łapą, i obdarł z niéj ciało do kości. Z sąsiedniego drzewa ochotnik widząc niebezpieczeństwo kolegi, chciał mu biedz w pomoc, tygrys i jemu zdążył zostawić pamiątkę na długo. Wszakże strzelec nie stracił przytomności i w chwili gdy go tygrys chwytał za nogę, on prawą ręką wsunął mu w paszczę pistolet, z którego wystrzał dobił go wreszcie. Te to i tym podobne wypadki, towarzyszą zawsze polowaniu na tygrysów, pomimo to jednak liczba myśliwych w Tatyszyńskiéj prowincji, z każdym dniem prawie się zwiększa.

Doniesienia.

Bank Polski. — Podaje do wiadomości, że spichrz zbożowy w Niemnowie nad kanałem Augustowskim położony, wystawiony zostaje po raz czwarty na sprzedaż drogą licytacji głośnéj in plus w dniu 16 (28) kwietnia r. b. o godzinie 10éj rano w biurze naczelnika powiatu Augustowskiego i w przytomności p. Bukatego delegowanego ze strony banku odbyć się mającéj.— Szacunek śpichrza obniżył bank ponownie o 10 0[0 i licytacja zacznie się od sumy rs. 1293 kop. 99; vadium do licytacji służyć mające, wynosi rs. 130. — Opis bliższy spichrza i warunki pod któremi takowy się sprzedaje, są do przejrzenia w godzinach biurowych w rządzie gubernjalnym Augustowskim, u p. Bukatego w Augustowie urzędującego, i u naczelnika kancelarji banku polskiego.— Warszawa dnia 12 (24) marca 1847 roku.—Prezes, radzca tajny *Tymowski.* — Naczelnik kancelarji, *Łubkowski.*

Rada szczegółowa opiekuńcza szpitala ś. Łazarza.—Podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 10 kwietnia r. b. o godzinie 5éj z południa odbędzie się w kancelarji szpitala Sgo Łazarza przy ulicy Książęcéj, licytacja głośna na wydzierżawienie dwóch piwnic, dotąd przez skład piwa bawarskiego zajmowanych. — Ktoby przeto pragnął konkurować o wspomnioną dzierżawę, może każdego czasu odczytać warunki téj dzierżawy w kancelarji szpitala, i przed licytacją złożyć na ręce intendenta vadium w kwocie rs. 45, na co stosowny dowód uzyska. — Warszawa d. 5 (17) marca 1847 roku.—Za opiekuna prezydującego, członek rady, *Podowski.*—Sekretarz, *Doronicz.*

Administrator domów rządowych w okolicy cytadeli Aleksandryjskiéj położonych. — Zawiadamia niniejszém iż stosownie do polecenia magistratu miasta Warszawy z dnia 8 (20) marca r. b. nr. 14,914[9,893. na sprzedaż do rozbioru zabudowań posesji rządowéj nr. 2038 przy ulicy Szymanowskiéj położonéj, na gruncie tejże nieruchomości odbędzie się głośna licytacja w dniu 1 (13) kwietnia 1847 roku o godzinie 10éj przed południem; warunki zaś licytacyjne każdodziennie z rana od godziny 8éj do 12éj, po południu od 3éj do 6éj wyjąwszy świąt w kancelarji podpisanego administratora pod nr. 346 przy ulicy Nowe-Miasto przejrzane być mogą. — Warszawa d. 19 (31) marca 1847 r.—*Rejnhold.*

Sekwestrator cyrkułów 9 i 10, zawiadamia, iż z mocy dyspozycji magistratu miasta Warszawy z dnia 19 (31) marca r. b. nr. 10759 z wydziału kas wydany; sprzedane będą przez publiczną licytację: szafy, z których jedna za szkłem, do handlu służyć mogąca, kanapa, stoły, krzesla i t. p. ruchomości w dniu 1 (13) kwietnia r. b. o godzinie 3éj z południa pod nr. 403 przy ulicy Krakowskie Przedmieście. — *Majcwski.*

Ostateczne przysądzenie dóbr Bilgoraj w gubernji Lubelskiéj położonych, mających rozległości włók miary nowo-polskiéj 353, prętów 10; odbędzie się w dniu 1 (13) kwietnia r. b. o godzinie 4éj z południa w miejscu zwykłych posiedzeń trybunału cywilnego wydziału IIgo gubernji Warszawskiéj w Warszawie, przed W. Trzetrzewińskim asesorem trybunału delegowanym. — Licytacja zacznie się od sumy rs. 155,460 kop. 90. Vadium ustanowione jest na rs. 9000 w biletach bankowych.—Sprzedażą dyryguje Andrzéj Brzeziński patron, w Warszawie pod nr. 255 zamieszkały.

DOM w Warszawie przy ulicy Senatorskiéj pod nr. 463 w skutek wyroków sądowych, między wspólwłaścicielami tegoż, Kazimierzem Łagiewnickim i tego dziećmi; a Henrjetą z Liedków rozwiedzioną Łagiewnicką, w latach 1844 i 1846 r. zapadłych, wydzierżawiony zostanie nadal przez publiczną licytację na rok jeden począwszy od 1 lipca r. b., do tegoż dnia r. p. 1848. — Licytacja odbywać się będzie dnia 1 (13) kwietnia r. b. o godzinie 10éj z rana przed Józefem Noskowskim pisarzem aktowym król. pol. w kancelarji hipotecznéj przy ulicy Miodowéj pod nr. 487, podług warunków tamże przejrzeć się mogących, będących przy księdze wieczystéj. — Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2400. Każdy przystępujący do licytacji złożyć winien vadium w kwocie rs. 450.

TEATR WIELKI. Dziś, pierwszy akt opery *Aleksander Stradella* i balet *Dwaj złodzieje.*

TEATR ROZMAITOSCI. Jutro, *Przyjaciele.*

Dziś z rana ciepła stop. 0, wczoraj w poł. ciepła stop. 3.
Wysokość wody na Wiśle stop 6 cali 2.